

POSTANOWIENIE

Dnia 20 lipca 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Teresa Flemming-Kulesza (przewodniczący)

SSN Katarzyna Gonera (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie protestu M. S.

z udziałem Państwowej Komisji Wyborczej i Prokuratora Generalnego
przeciwko ważności wyborów prezydenckich,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 20 lipca 2010 r.,

postanawia:

pozostawić protest bez dalszego biegu.

Uzasadnienie

M. S., jako uprawniony wyborca, wniósł w ustawowym terminie protest wyborczy „o stwierdzenie nieważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” „z powodu naruszenia przepisów Konstytucji, ustaw, co miało wpływ na wynik wyborów”.

W uzasadnieniu protestu wnoszący protest zarzucił, że Bronisław Komorowski, kandydujący w wyborach prezydenckich, uzyskał nieuzasadnioną przewagę w stosunku do innych kandydatów, pełniąc jednocześnie funkcje Marszałka Sejmu i osoby tymczasowo wykonującej obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej. Co prawda, prawo nie zabrania kandydowania w wyborach prezydenckich Marszałkowi Sejmu albo osobie wykonującej tymczasowo obowiązki

Prezydenta Rzeczypospolitej, jednak Bronisław Komorowski skorzystał z nadzwyczajnej sytuacji, jaka nastąpiła po tragicznej śmierci Lecha Kaczyńskiego, w ten sposób, że w trakcie kampanii wyborczej jego działania były wielokrotnie częściej przedstawiane w środkach masowego przekazu od działań innych kandydatów. W ocenie wnoszącego protest, nie doszłoby do takiej sytuacji, gdyby Bronisław Komorowski zrzekł się funkcji Marszałka Sejmu, a tym samym funkcji osoby tymczasowo wykonującej obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej, i startował na równi z pozostałymi kandydatami. Wobec braku takiej rezygnacji wyborcom trudno było oddzielić, które działania Bronisława Komorowskiego są podejmowane jako działania kandydata, Marszałka Sejmu czy pełniącego obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej. W związku z tym Bronisław Komorowski uzyskał w mediach niczym nieuzasadnioną przewagę w prezentowaniu swojej kandydatury nad pozostałymi kandydatami.

Wnoszący protest podniósł ponadto, że w trakcie kampanii wyborczej przed pierwszą turą wyborów wielokrotnie prezentowano w mediach materiał filmowy przedstawiający wzór karty do głosowania z zaznaczeniem, w jaki sposób należy prawidłowo oddać głos. Znak X w tym materiale został umieszczony obok kratki w trzecim rzędzie od góry wzorcowej listy kandydatów, a na rzeczywistej karcie do głosowania w tym miejscu znajdowało się imię i nazwisko kandydata Bronisława Komorowskiego, co zdaniem wnoszącego protest wprowadziło wyborców w błąd, że jedynie tak wypełniona karta do głosowania jest prawidłowa. „Było to bezprawnym propagowaniem Bronisława Komorowskiego kosztem pozostałych kandydatów”.

Wnoszący protest stwierdził, że w Telewizji Polskiej zostały zorganizowane oddzielne debaty kandydatów według niezrozumiałego dla wyborców klucza, w taki sposób, że nie było jednej debaty ze wszystkimi dziesięcioma kandydatami razem. W czasie największej oglądalności zorganizowano między innymi debatę czterech kandydatów: Bronisława Komorowskiego, Jarosława Kaczyńskiego, Waldemara Pawlaka i Grzegorza Napieralskiego, sugerując, że są to najważniejsi kandydaci. „W ten sposób wprowadzono wyborców w błąd, pozbawiając pozostałych sześciu kandydatów możliwości uczestnictwa we wspólnej debacie złożonej ze wszystkich kandydatów i sugerując, że są to „mniej ważni kandydaci”.

Według wnoszącego protest wyborczy, przed pierwszą i drugą turą wyborów prezydenckich publikowano w mediach publicznych i prywatnych fałszywe wyniki sondaży wyborczych, przedstawiające kandydata Bronisława Komorowskiego jako „murowanego” kandydata do zwycięstwa w wyborach już w pierwszej turze wyborów, jak również później w drugiej turze wyborów, uzyskującego ponad 50 %-owe poparcie ogółu głosów z ogromną przewagą nad pozostałymi kandydatami. Ostateczne wyniki wyborów radykalnie różniły się od podawanych prognoz. „Takie fałszywe sondaże publikowane zwłaszcza tuż przed ciszą wyborczą przed I jak i przed II turą wyborów miały na celu wprowadzenie w błąd wyborców, że „wszystko jest rozstrzygnięte” i zniechęcić wyborców pozostałych kandydatów do wzięcia udziału w głosowaniu.”

Wnoszący protest wyborczy zarzucił wreszcie, że w przeddzień i w trakcie ciszy wyborczej przed drugą turą wyborów w mediach publicznych i prywatnych oraz na stronach internetowych opublikowano i szeroko propagowano informację o podjętej przez Poczta Polską akcji „ścigania” osób niepłacących za abonament radiowo-telewizyjny. Zdaniem wnoszącego protest, ukazanie się i propagowanie takiej informacji w trakcie ciszy wyborczej doprowadziło do jej złamania, ponieważ było działaniem na rzecz kandydata Bronisława Komorowskiego, wywodzącego się z Platformy Obywatelskiej, która opowiada się za zniesieniem obowiązku płacenia abonamentu radiowo-telewizyjnego. W ocenie wnoszącego protest wyborczy, takie działanie „bezprawnie naruszało ciszę wyborczą i propagowało kandydata Bronisława Komorowskiego i mogło zachęcać do głosowania na jego rzecz jako zwolennika zniesienia obowiązku płacenia abonamentu (...)”.

Wnoszący protest zwrócił uwagę, że jako „zwykły obywatel” nie jest w stanie zgromadzić dowodów w postaci materialnej na poparcie swojego protestu, dlatego wnosi o „zlecenie odpowiednim organom zabezpieczenia odpowiednich dowodów w miejscach gdzie one się znajdują”.

Państwowa Komisja Wyborcza, w odpowiedzi na protest, oceniła jako bezzasadne wszystkie zarzuty wnoszącego protest. W szczególności, zdaniem Państwowej Komisji Wyborczej, zarzut niezrezygnowania przez Bronisława Komorowskiego z pełnionej funkcji Marszałka Sejmu, w związku z kandydowaniem na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej, jest bezzasadny, ponieważ prawo nie

zobowiązuje Marszałka Sejmu, wykonującego tymczasowo obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, a jednocześnie kandydującego w wyborach, do złożenia rezygnacji z pełnienia funkcji Marszałka Sejmu. Państwowa Komisja Wyborcza stwierdziła, że nie jest w stanie ustosunkować się do prawdziwości zarzutu dotyczącego pokazywania w programach telewizyjnych materiału filmowego wyjaśniającego sposób głosowania tak, że sugerowało to głosowanie na Bronisława Komorowskiego, ponieważ wymagałoby to odpowiedniego ustalenia stanu faktycznego, czego PKW nie może uczynić. Do Państwowej Komisji Wyborczej nie dotarły żadne informacje o materiałach opisanych w proteście, stąd wyrażenie opinii o nich bez zapoznania się ich treścią nie jest możliwe. Ponadto, zdaniem Państwowej Komisji Wyborczej, wnoszący protest nie wykazał, że okoliczności opisane w proteście miały wpływ na wynik wyborów, a ustalenie takiego wpływu w ogóle nie jest możliwe. W odpowiedzi na zarzut niezorganizowania przed pierwszym głosowaniem debaty telewizyjnej, w której uczestniczyliby wszyscy kandydaci na Prezydenta Rzeczypospolitej, Państwowa Komisja Wyborcza stwierdziła, że przepisy ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nie nakładają na nadawców radiowych i telewizyjnych obowiązku organizacji debat kandydatów ani nie określają sposobów prezentacji kandydatów przez nadawców. Wnoszący protest nie przedstawił danych świadczących o nierównym traktowaniu kandydatów przez nadawców radiowych i telewizyjnych, ani nie wskazał wpływu powołanych okoliczności na wynik wyborów; ustalenie takiego wpływu w ogóle nie jest możliwe. Odnosząc się do zarzutu publikacji „fałszywych wyników sondaży wyborczych”, Państwowa Komisja Wyborcza podała, że publikacja jakichkolwiek wyników sondaży, także obciążonych błędami, nie narusza przepisów ustawy, natomiast zarzut opublikowania przed ponownym głosowaniem informacji o akcji „ścigania” osób nieopłacających abonamentu radiowo-telewizyjnego uznała za bezzasadny, ponieważ zarzut ten nie dotyczył spraw bezpośrednio związanych z wyborami.

Prokurator Generalny w wyznaczonym terminie nie zajął stanowiska w sprawie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 129 ust. 2 Konstytucji RP, wyborcy przysługuje prawo zgłoszenia do Sądu Najwyższego protestu przeciwko ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej na zasadach określonych w ustawie. Ustawa z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (jednolity tekst: Dz.U. z 2010 r. Nr 72, poz. 467, zwana dalej ustawą) stanowi, że przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej może być wniesiony protest z powodu naruszenia przepisów tej ustawy albo z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, jeżeli to naruszenie lub przestępstwo miało wpływ na wynik wyborów (art. 72 ust. 1 ustawy). Wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty (art. 73 ust. 3). Przedmiotem zarzutów może być jedynie naruszenie przepisów ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej lub dopuszczenie się przestępstwa przeciwko wyborom, czyli jednego z przestępstw ujętych w rozdziale XXXI Kodeksu karnego (zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko wyborom i referendum” - art. 248-251).

Wnoszący protest nie twierdzi, że w związku z wyborami Prezydenta Rzeczypospolitej, przeprowadzonymi 20 czerwca i 4 lipca 2010 r., doszło do popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom (któregoś z przestępstw stypizowanych w art. 248-251 k.k.). Twierdzi natomiast, że: 1) kandydat, który ostatecznie wygrał wybory, uzyskał niczym nieuzasadnioną przewagę w prezentowaniu w mediach swojej kandydatury w stosunku do innych kandydatów, pełniąc jednocześnie funkcje Marszałka Sejmu i osoby tymczasowo wykonującej obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej, 2) w telewizji publicznej prezentowano przed pierwszym głosowaniem wzór karty do głosowania, który sugerował oddanie głosu na kandydata znajdującego się trzecim miejscu od góry, a miejsce to w rzeczywistości zajmował Bronisław Komorowski, 3) nie zorganizowano w telewizji publicznej przed pierwszym głosowaniem debaty telewizyjnej wszystkich dziesięciu kandydatów, co sugerowało, że sześciu kandydatów jest „mniej ważnych”, 4) przed pierwszym i ponownym głosowaniem opublikowano w mediach publicznych i prywatnych fałszywe wyniki sondaży wyborczych, przedstawiające jako „murowanego” kandydata Bronisława Komorowskiego, 5) w przeddzień ponownego głosowania i w czasie ciszy wyborczej w mediach publicznych i prywatnych

propagowano informację o akcji Poczty Polskiej dotyczącej „ścigania” osób nieplacących abonamentu radiowo-telewizyjnego, co było działaniem na rzecz kandydata Bronisława Komorowskiego.

Żaden z przytoczonych zarzutów nie mieści się w ramach przedmiotu protestu wyborczego przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej, o jakim stanowi art. 72 ust. 1 ustawy. Nie dotyczy bowiem naruszenia przepisów tej ustawy.

Zarzucając ogólnie „naruszenie Konstytucji, ustaw, co miało wpływ na wynik wyborów”, wnoszący protest nie przedstawia takich okoliczności faktycznych, które można byłoby zakwalifikować jako naruszenie przepisów ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, a tylko tego rodzaju zarzuty mogą stanowić podstawę protestu przeciwko wyborowi Prezydenta RP (art. 72 ust. 1 ustawy). Kognicja Sądu Najwyższego, który rozpoznaje protesty przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej (art. 75 ustawy), jest bowiem ograniczona. W postępowaniu wszczętym w wyniku wniesienia przez wyborcę protestu przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej nie podlegają badaniu wszelkie możliwe naruszenia prawa prywatnego (np. cywilnego) lub publicznego (np. karnego, administracyjnego), dokonane przez kogokolwiek od chwili ogłoszenia postanowienia Marszałka Sejmu o wyborach (o zarządzeniu wyborów) do chwili ogłoszenia uchwały Państwowej Komisji Wyborczej o wyniku wyborów.

Kandydowanie na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej przez osobę pełniącą wysoki urząd w Państwie (np. Marszałka Sejmu, Marszałka Senatu, posła, senatora, Prezesa Rady Ministrów, ministra-członka Rady Ministrów, a nawet urzędującego Prezydenta Rzeczypospolitej, który ubiega się o ponowny wybór, czyli drugą kadencję) nie jest zabronione. Przepisy ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nie wymagają od kandydata na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej zrzeczenia się na czas trwania kampanii wyborczej innych funkcji publicznych. Kandydat, który pełni wysoki urząd publiczny w Państwie, jest w związku z tym częściej prezentowany w mediach niż kandydaci, którzy takich urzędów nie pełnią. Media publiczne i prywatne (prasa, radio, telewizja, inne media elektroniczne) mają prawo informować o działalności publicznej każdego kandydata, także poza sferą związaną z jego kandydowaniem w wyborach prezydenckich. Kwestii tej ustawa o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej nie

reguluje, ograniczając się jedynie – w art. 83-83b - do zagadnień dotyczących rozpowszechniania nieodpłatnie w programach ogólnokrajowych przez nadawców publicznych (publiczne radio i publiczną telewizję) audycji wyborczych przygotowanych przez komitety wyborcze oraz do rozpowszechniania odpłatnie przez wszystkich nadawców (publicznych i niepublicznych nadawców radiowych i telewizyjnych) audycji wyborczych komitetów wyborczych. W proteście wyborczym nie zarzuca się naruszenia art. 83-83b ustawy. Tymczasem są to jedyne przepisy ustawy, które regulują stosunki pomiędzy mediami publicznymi i niepublicznymi a komitetami wyborczymi.

Ustawa o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej nie reguluje zagadnienia prezentowania w mediach (prywatnych i publicznych) informacji o sposobie głosowania, w tym kwestii przedstawiania wzoru karty do głosowania i sposobu zaznaczania w kratce obok nazwiska kandydata znaku X w celu oddania ważnego głosu.

Organizowanie telewizyjnych debat kandydatów na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej nie mieści się w zakresie przedmiotowym ustawy. Debaty są częścią kampanii wyborczej. Kampanię wyborczą regulują art. 76b-83b ustawy (rozdział 11 ustawy). Wypowiedzi padające podczas debaty telewizyjnej nie powinny zawierać danych i informacji nieprawdziwych, ponieważ każdy zainteresowany ma wówczas prawo wnieść do sądu okręgowego wniosek na podstawie art. 80 ustawy. Poza tym ustawa nie reguluje zasad prowadzenia debaty telewizyjnej (zwłaszcza tego, ilu ma uczestniczyć w niej kandydatów). Wnoszący protest nie przedstawia okoliczności pozwalających na stwierdzenie naruszenia któregośkolwiek z przepisów ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej dotyczących kampanii wyborczej.

Publikowania sondaży dotyczy jedynie art. 76c ustawy, zgodnie z którym na 24 godziny przed dniem głosowania aż do zakończenia głosowania zabrania się podawania do wiadomości publicznej wyników przedwyborczych badań (sondaży) opinii publicznej dotyczących przewidywanych zachowań wyborczych i wyniku wyborów, a także wyników sondaży wyborczych przeprowadzonych w dniu głosowania. Poza tym ustawa o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nie reguluje kwestii publikowania w mediach publicznych i prywatnych sondaży

wyborczych przedstawiających preferencje wyborcze wyborców. Wnoszący protest nie twierdzi, że w związku z publikowaniem „fałszywych wyników sondaży wyborczych” doszło do naruszenia art. 76c ustawy. Publikacja jakichkolwiek wyników sondaży poza okresem ciszy wyborczej, także obciążonych błędami („fałszywych”), nie narusza przepisów ustawy.

Opublikowanie w mediach w czasie ciszy wyborczej, w przeddzień i w dniu ponownego głosowania, informacji o podjętej przez Poczta Polską akcji „ścigania” osób niepłacących abonamentu radiowo-telewizyjnego wykracza poza przedmiot ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Nie można przyjąć, że miało to charakter agitacji wyborczej na rzecz określonego kandydata. Zarzut opublikowania przed ponownym głosowaniem informacji o akcji „ścigania” osób nieopłacających abonamentu radiowo-telewizyjnego nie dotyczył spraw bezpośrednio związanych z wyborami.

W ocenie Sądu Najwyższego protest wyborczy wniesiony przez M. S. należało pozostawić bez dalszego biegu (bez merytorycznego rozpoznania). Postawione w nim zarzuty wykraczają bowiem poza materię regulowaną ustawą o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, która może być przedmiotem protestu przeciwko ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej (art. 72 ust. 1 ustawy).

Z powyższych względów orzeczono jak w postanowieniu na podstawie art. 74 ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.